

## UZASADNIENIE

**do wyroku z dnia 30 kwietnia 2019 r.**

Dnia 8 czerwca 2019 r.

M. G. został oskarżony o to, że w okresie bliżej nieokreślonego dnia stycznia 2015 roku do 15 sierpnia 2017 roku przy ul. (...) w mieszkaniu nr (...) w W. fizycznie i psychicznie znęcał się nad żoną – E. G., w ten sposób, że wszczynał awantury, podczas których stosował wobec niej przemoc fizyczną w postaci popychania, uderzenia, wykręcenia jej rąk, duszenia, spoliczkowania, uderzenia przedmiotami typu kłapkami, ponadto stosował przemoc psychiczną używając wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, ośmieszał krytykował, poniżał, niepokoił oraz dopuszczał się uszkodzenia i niszczenia mienia, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Od 2008 roku E. i M. G. pozostawali w związku małżeńskim. Ze związku mają ośmioletnią córkę N. G.. Małżeństwo zamieszkiwało we wspólnie zakupionym mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Początkowo relacje pomiędzy małżonkami były prawidłowe. Żadne z małżonków nie nadużywało alkoholu.

Po narodzinach córki między małżonkami zaczęło dochodzić do słownych sprzeczek na tle finansowym. Małżonkowie mają rozdzielność majątkową. Nie potrafili porozumieć się także w kwestii podziału domowych jak i rodzicielskich obowiązków. Od 2015 roku stosunki między małżonkami znacznie pogorszyły się. E. G. nie pracowała, a ciężar utrzymania rodziny spoczywał na M. G.. Zdaniem męża, E. G. była zbyt rozrzutna, zaś żona uważała, że otrzymuje od męża zbyt mało pieniędzy, ok. 1500 zł miesięcznie. Ponadto musiała ona tłumaczyć się na co przeznaczyła powierzone jej pieniądze. Pomimo faktu, iż E. G. podjęła zatrudnienie, konflikt wciąż narastał. E. G. zarzucała mężowi, iż spędza zbyt dużo czasu grając w tenisa oraz jeżdżąc na rowerze, a tym samym nie spędza dostatecznie dużo czasu z rodziną. Z czasem pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni z błahych powodów, podczas których byli względem siebie coraz bardziej agresywni. Awanturom towarzyszyły wzajemne wyzwiska, szarpanie, popychanie, podczas których oboje brali czynny udział. Podczas kłótni dochodziło do wulgarnego wyzywania się stron. Małżonkowie wzajemnie sobie dokuczali, ubliżali, obrażali, prezentowali wobec siebie postawy agresywne. Mimo daleko posuniętego konfliktu nie podjęli próby scalenia związku.

W dniu 15 sierpnia 2017 roku E. G. oraz M. G. wraz z córką N. przebywali w B. z wizytą u rodziców oskarżonego – Z. G. i J. G. (1). Podczas, gdy rodzice oskarżonego przebywali w kościele na porannej mszy o godzinie 7.00, pomiędzy małżonkami E. G. a M. G. doszło do kolejnej awantury, czego świadkiem była ich córka. M. G. zaplanował sobie na ten dzień mecz tenisa, co E. G. przyjęła z dezaprobatą. Między małżonkami doszło do ekspresyjnej wymiany zdań, a później do szarpaniny. Awanturze podobnie jak wcześniej towarzyszyły wzajemne wyzwiska, szarpanie, popychanie, podczas której oboje brali czynny udział. Małżonkowie wzajemnie sobie ubliżali. Podczas awantury córka – N. G. zadzwoniła do babci od strony mamy tj. E. K. (1). M. G. chcąc ochłonąć wyszedł przed dom, natomiast E. G. zadzwoniła w tym czasie na policję, która przyjechała z interwencją. Kolejnego dnia pokrzywdzona zgłosiła się po założenie niebieskiej karty.

Do czasu złożenia zawiadomienia o przestępstwie w niniejszej sprawie, E. G. nie zgłaszała przypadków fizycznego ani psychicznego znęcania się męża.

E. G. pozwem z dnia 31 stycznia 2018 r. wniosła o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy M. G..

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:**

- częściowych zeznań oskarżonego M. G. (k. 59-61, 101-107);
- częściowych zeznań oskarżycielki posiłkowej E. G. (k. 1-3, 104-107);

- częściowych zeznań K. K. (1) (k. 27-28, 137-139);
- częściowych zeznań T. K. (k. 31-33, 200-202);
- częściowych zeznań E. K. (1) (k. 197-200);
- częściowych zeznań Z. G. (k. 166v-168v);
- częściowych zeznań J. G. (1) (k. 168v-170v);
- zeznań J. M. (k. 174v-175);
- zeznań P. W. (1) (k. 175-176);
- zeznań H. G. (k. 170v-171v);
- zeznań R. K. (k. 214v-215);
- zeznań M. Z. (k. 243-245);
- częściowych zeznań N. G. (k. 263);

a także: niebieskiej karty (k. 6-9, 42-48), informacji z (...) (k. 36-39), dokumentacji lekarskiej (k. 50-52), opinii (k. 53-54), danych o karalności (k. 65, 258), nagrania oraz stenogramu (k. 111-128) oraz dokumentacji oraz opinii sądowo-psychologicznej (k. 226-242).

Oskarżony M. G. ma obecnie 40 lat, ma wykształcenie wyższe, pracuje jako manager, uzyskuje dochód w wysokości 4700 zł netto miesięcznie, żonaty, posiada jedno dziecko na utrzymaniu w wieku 9 lat. Nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie.

Podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 59-61) M. G. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż nigdy nie znęcał się nad żoną. Od 2008 roku do dnia 16 sierpnia 2017 roku, tj. do dnia wyprowadzki z mieszkania, zamieszkiwał z E. G. i córką N. we wspólnie zakupionym mieszkaniu pod adresem ul. (...). Żona od początku związku bezpodstawnie oskarżała go o zdradę. Oskarżony wyjaśnił, iż żona straciła pracę przed narodzinami córki, a później 3 lata pozostawała bez pracy. W tym czasie oskarżony był jedynym żywicielem rodziny. Wskazał, że E. G. była pod dużym wpływem swojej rodziny. Jej matka E. K. (1) bardzo często przyjeżdżała do nich, pomagała im, zajmowała się chorą córką N., bardzo ingerowała się w życie swojej wnuczki. Żona będąc pod wpływem swojej matki była bardziej pewna siebie, częściej wszczyniała awantury. Oskarżony podał, że w tym czasie miał dobrą stacjonarną pracę i brał duży udział w wychowywaniu swojej córki. W swoich wyjaśnieniach wskazał, iż żona miała dużą traumę, ponieważ jej pierwsze małżeństwo rozpadło się, została zdradzona i pokrzywdzona. M. G. ocenił, iż fakt pozostawiania przez E. G. kilka lat bez pracy, źle wpływał na jej samopoczucie. Co prawda w międzyczasie podejmowała różne prace, ale były to krótkie epizody, gdyż praca ją męczyła. Oskarżony przyznał, iż dochodziło między nim a żoną do kłótni na tle finansowym. Przyczyną kłótni często były pieniądze, środki którymi dysponowali były niewystarczające na zbyt wygórowane potrzeby żony. Oskarżony wskazał, iż E. G. ma bardzo majątnych rodziców i zawsze miała duże potrzeby, których on nie był w stanie zaspokoić. M. G. przyznał ponadto, iż w związku były kłótnie, podczas których nie przebiegali w słowach, ale E. G. również wyzywała oskarżonego, próbowała go prowokować, rzucała się z rękami, próbowała go bić, a oskarżony próbował ją uspokoić i odpychał ataki. Podał także, że jego zdaniem rodzice żony wpłynęli na fakt złożenia przez nią zawiadomienia w niniejszej sprawie.

W postępowaniu sądowym oskarżony ponownie złożył wyjaśnienia, w których nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że to małżonka stosowała przemoc fizyczną wobec niego oraz ich córki, a awantury w większości przypadków były przez nią rozpoczynane. Podczas awantur używała wobec niego obraźliwych słów takich jak „skurwysynie, lajzo” itp. Oskarżony podał, że żona zachowywała się nagannie, a większość awantur odbywała się w

obecności małoletniej N.. Oskarżony wysunął przypuszczenie, że E. G. zaczęła spotykać się z innymi mężczyznami w czasie trwania ich związku. W wyjaśnieniach podał, iż sytuacja z dnia 15 sierpnia 2017 r. była dowodem na to, że żonie zależało na rozstaniu i pozbawieniu go praw rodzicielskich. Oskarżony uważa swoją małżonkę za osobę rozchwianą emocjonalnie, gdyż po nieudanym związku z innym mężczyzną próbowała nakłonić oskarżonego do powrotu do domu, z którego to wyprowadził się po sytuacji z dnia 15 sierpnia. Oskarżony ocenił, iż zachowanie małżonki w trakcie trwania małżeństwa w bardzo dużej mierze przyczyniło się do jego rozpadu. Podał ponadto, iż podczas awantur małżonka krzyczała, ubliżała mu, szarpała, biła kłapkami, po czym zamykała drzwi na klucz, kiedy próbował opuścić mieszkanie.

M. G. w dalszych wyjaśnieniach podał, iż podczas awantur słyszał groźby ze strony żony, np. „wezmę nóż i wbiję ci w plecy, zniszczę cię”. Większość awantur była powodowana przez żonę oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił, że podstawą tych awantur były niezgodności co do prowadzenia domowego budżetu oraz sposobu wychowywania dziecka. Oskarżony zaznaczył, że przez 7 lat on był głową rodziny i ją utrzymywał. Oceniał, że przez połowę trwania małżeństwa żona nie pracowała, była zwalniana. Nie pracowała do momentu, w którym córka poszła do przedszkola w wieku 3 lat. Oskarżony wskazał, że żona jest osobą rozrzutną i nie potrafili się porozumieć w tym temacie. Zaznaczył także, że silny wpływ rodziców na żonę był przyczyną wielu kłótni, również w obecności matki pokrzywdzonej.

Oskarżony zaznaczył, że małżonka miała cały czas pretensje, że miał zainteresowania, mimo, że po urodzeniu dziecka przeszły one na dalszy plan. Dalej opisał zajście z dnia 15 sierpnia. Około 7 rano poinformował żonę, że zaplanował na ten dzień mecz tenisa. Gdy pokrzywdzona to usłyszała wypadła w szal, zaczęła się awanturować, obrażać oskarżonego, po czym wzięła klapka i zaczęła go uderzać. Oskarżony wyjaśnił, że po tym zdarzeniu opuścił mieszkanie, a żona zadzwoniła na policję.

Kolejno M. G. ponownie potwierdził, że do awantur dochodził głównie na tle finansowym oraz zaznaczył, że w tym okresie nie stosował przemocy fizycznej, nie popychał żony. Oskarżony podał, że żona jest osobą porywczą i kilkukrotnie podczas ich małżeństwa spoliczkowała go, gdyż nie panowała nad swoimi emocjami. Zaprzeczył, aby kiedykolwiek uderzył pokrzywdzoną kłapkami, nigdy nie użył wobec niej słów typu „idiotko”. P., że krytykował ją za jej zachowanie wobec dziecka oraz podejście do finansów, rozrzutność. Nie pamiętał sytuacji, aby ośmieszał czy poniżał żonę. Zaznaczył jednak, że pokrzywdzona bardzo często ośmieszała go w obecności osób trzecich mówiąc, że do niczego się nie nadaje i zarabia za mało.

Oskarżony potwierdził wyjaśnienia składane w postępowaniu przygotowawczym i wyjaśnił jak wyglądały ich finanse od 2015 roku.

Oskarżony M. G. nie był dotychczas karany.

### **Sąd zważył:**

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak było podstaw do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa zarzuconego aktem oskarżenia występku znęcania się. Brak było również podstaw do uznania, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona innego czynu zabronionego.

Sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. Należy podkreślić, że walor prawny uniewinnień z różnych powodów jest

taki sam, ponieważ polskie prawo karnoprosesowe nie przewiduje tzw. wyroków pośrednich, czyli pozostawiających daną osobę w stanie ciągłego podejrzenia (*absolutio ab instantia*) (zob. wyrok SN z dnia 28 marca 2008r., II KK 484/07).

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Na wstępie, należy podkreślić, że Sąd nie miał wątpliwości co do faktu, że między oskarżonym a żoną dochodziło we wskazanym w zarzucie okresie do nieporozumień, awantur, w których oboje brali udział i które oboje wywoływali. Jednocześnie zarówno oskarżony jak też pokrzywdzona E. G. wzajemnie obwiniali się o taki stan. W złożonych relacjach po obu stronach widoczna była próba ekskulpacji własnej postawy względem drugiej strony. Oceniając jednak wyjaśnienia oskarżonego pod kątem jego nieprzyznania się do zarzutu znęcania się fizycznego oraz psychicznego nad żoną, należało dać wiarę oskarżonemu w tej części, a to z następujących powodów.

Bezspornym jest, iż stosunki między małżonkami zaczęły się pogarszać znacznie wcześniej niż wskazany okres zarzutu. Strony zgodnie wskazują, że ich relacje uległy pogorszeniu od czasu narodzin córki, co łączyło się z utratą pracy przez pokrzywdzoną. E. G. miała wymagania finansowe względem męża, którym on nie potrafił sprostać. M. G. miał pretensje do swojej żony odnośnie jej rozrzutności oraz niegospodarności. O. wszczynali kłótnie oraz kierowali względem siebie wulgarne słowa. Od początku małżeństwa strony nie były dopasowane do siebie emocjonalnie. Miały różne spojrzenie na świat, a co za tym idzie odmienne koncepcje na małżeństwo, w tym finanse i wychowywanie dziecka.

Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim nie przyznał się do psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną E. G. Sąd kierował się naczelną w prawie karnym procesowym zasadą domniemania niewinności. Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżony nie musi udowadniać, że jest niewinny. Wyrok uniewinniający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy, gdy wykazana została jego niewinność, jak i wtedy, kiedy wprawdzie nie zostanie udowodniona jego niewinność, ale także nie zostanie udowodniona jego wina (Paprzycki L. K., Grajewski J., Steinborn S., Kodeks postępowania karnego . Tom I. Komentarz do art. 1-424, 2013 LEX). Materialny ciężar udowodnienia winy spoczywa zatem na oskarżycielu (*onus probandi incumbit actori*) (SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 77 z aprobatą Z. D., J. G., K. orzecznictwo, PS 1997, nr 11-12, s. 89.) Trafny więc jest pogląd, że sąd nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy dowody dostarczone przez oskarżyciela nie wystarczą do skazania, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży (tak SA w Katowicach II AKa 33/07, OSN Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 23).

W odniesieniu do zachowania oskarżonego względem żony E. G. w podanym w zarzucie okresie należało dać wiarę oskarżonemu, że faktycznie w tym czasie nie doszło z jego strony do zachowania wypełniającego znamiona art. 207 § 1 k.k. W ocenie Sądu relacje E. G. nie stanowią wystarczającej podstawy do sformułowania wniosku, iż oskarżony faktycznie zrealizował swym zachowaniem wobec żony znamiona występku z art. 207 § 1 k.k. w okresie objętym a/o.

Powyższe nie oznacza jednak, że Sąd podzielił stanowisko oskarżonego, że to właśnie pokrzywdzona E. G. była wyłącznym prowodyrem kłótni we wskazanym w a/o okresie. Sąd dopuszcza możliwość, że swoim zachowaniem oskarżony prowokował kłótnie i zachowywał się nagannie, np. każąc rozliczać się żonie z każdej powierzonej złotówki czy ignorując jej pytania. Zdaniem Sądu podczas awantur dochodziło między stronami do wyzwisk i wzajemnych obelg. Nie sposób jednak zakwalifikować takiego zachowania jako czynu z art. 207 § 1 k.k., w szczególności gdyż działania małżonków był wzajemne. Warto wskazać, że „za znęcanie się nie można uznać zachowania się sprawy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego, ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżonym a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. - IV KKN 312/99, wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 13 września 2005 r., sygn. akt WA 24/05). Zakłada ono

bowiem zaistnienie owej przewagi po stronie sprawcy nad ofiarą w zakresie określonego zachowania polegającego na wyrządzaniu rażących dolegliwości psychicznych lub też fizycznych, którym ona nie może się przeciwstawić bądź może to uczynić w niewielkim stopniu” (Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 6 września 2017 r., XVII Ka 737/17, LEX nr 2375899). Na gruncie niniejszej sprawy nie można uznać, aby podejrzany miał jakkolwiek przewagę nad pokrzywdzoną.

Jakkolwiek pomimo zgromadzonych w sprawie licznych dowodów odnośnie panujących pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną stosunków w postaci zeznań postronnych świadków H. G., J. M., P. W. (1), R. K., M. Z., Sąd pragnie zwrócić uwagę, że żadne z nich nie było naocznym świadkiem zachowania, które nosiłoby cechy fizycznego czy psychicznego znęcania się nad pokrzywdzoną. Wprawdzie niektórzy świadkowie wskazywali, że pomiędzy małżonkami dochodziło do spięć i nerwów, jednakże nie było mowy o psychicznym czy fizycznym znęcaniu się względem pokrzywdzonej. Jedynie relacje świadków E. K. (1), T. K. oraz K. K. (1) wskazują, że w ich towarzystwie dochodziło do awantur i wyzwisk między małżonkami. Sąd ma jednak na uwadze fakt, iż zeznania tych świadków skierowane są przeciwko oskarżonemu z uwagi na łączące ich pokrewieństwo z pokrzywdzoną. Mianowicie w zeznaniach tych próżno jest szukać nagannych zachowań pokrzywdzonej do oskarżonego, które w ocenie Sądu również miały miejsce.

Analiza zeznań pokrzywdzonej pokazuje wprawdzie jakie podłoże miały awantury pomiędzy małżonkami w czasie trwania ich małżeństwa, w znacznej części wynikające z wymagań względem drugiego oraz braku odpowiedniej komunikacji pomiędzy nimi w zakresie wyrażania swych potrzeb oraz oczekiwań wobec drugiej osoby, aczkolwiek opisywane przez nią sytuacje i zachowania oskarżonego w ocenie Sądu nie świadczą o wymaganym dla przypisania M. G. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. zachowaniu w okresie wskazanym przez oskarżyciela publicznego.

Dla ustalenia zaistnienia znamion tego przestępstwa konieczne jest bowiem nie tylko wykazanie negatywnie postrzeganych przez pokrzywdzoną działań czy też zaniechań oskarżonego, ale nadto kierunkowości w tymże zachowaniu, które stanowić ma wyraz chęci zadania cierpienia psychicznego innej osobie i w tymże właśnie celu jest podejmowane. W ten sposób zdefiniowanego zachowania oskarżonego w okresie zarzutu Sąd nie dopatrywał się dokonując analizy materiału dowodowego. Oczywistym jest na kanwie wypowiedzi stron, iż ich relacje w okresie z a/o były trudne, wzajemna niechęć oraz brak porozumienia co do ich finansów i wychowywania córki prowadziły do nieporozumień, spięć czy nawet kłótni pomiędzy nimi. To jednak nie implikuje jednocześnie stwierdzenia, iż zachowania oskarżonego, choćby stanowiące nieadekwatne do poszczególnych sytuacji reakcje, w okresie objętym zarzutem rzeczywiście były celowym jego działaniem którym chciał on przysporzyć pokrzywdzonej cierpienie psychicznych lub fizycznych.

W ocenie Sądu materiał dowodowy nie dostarczył wystarczających podstaw do takiego wnioskowania. Judykatura oraz doktryna wskazują jednoznacznie, iż znęcanie psychiczne może wchodzić w grę m.in. w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, gróźb bezprawnych, sprowadzania do mieszkania osób nieakceptowanych przez domowników (np. prostytutek czy przestępców), jednocześnie akcentuje się, iż znęcanie się należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, gdyż dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Podkreśla się szczególnie, iż o uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiącego ból fizyczny lub cierpienia psychicznego ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za "znęcanie się" nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiar poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego.

W ocenie Sądu twierdzenia pokrzywdzonej nie dają jednoznacznej i rzetelnej podstawy do wnioskowania, iż pogłębiający się między małżonkami konflikt nosił znamiona fizycznego i psychicznego znęcania się oskarżonego nad nią.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach opisuje naganne zachowania oskarżonego, przy czym nie można pominąć okoliczności, iż w opisach brak jest przedstawienia jej sposobu postępowania w tamtych warunkach czy choćby reagowania na zaistniałe zdarzenia. Z zeznań pozostałych świadków nie wynika, aby pokrzywdzona była osobą cichą, spokojną, zamkniętą w sobie i przyjmowała takie zachowania z pokorą. Z relacji świadków wynika, że E. G. jest osobą towarzyską, która nawet w towarzystwie potrafiła wyrazić swoje niezadowolenie. Od 2015 roku pracowała zawodowo i miała swój niezależny dochód. Tym samym nie sposób stwierdzić, aby pokrzywdzona była w jakiegokolwiek zależności od oskarżonego, w każdej chwili mogła mu się przeciwstawić.

Powyższe, zdaniem Sądu, daje podstawę do konkluzji, iż po obu stronach konfliktu skumulowane były negatywne emocje, które z czasem tylko się nasiliły, jednakże nie wypełniło to znamion występkę z art. 207 § 1 k.k.

Należy również dodać, że poza wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonej, żadne zeznanie świadków nie odnosi się bezpośrednio do zachowania mającego postać powtarzalności, czyli postaci znęcania się, zarówno ze strony oskarżonego, jak i pokrzywdzonej. Podkreślić wymaga, że każda ze stron prezentowała swoją wersję wzajemnych stosunków, zachowań wobec siebie. W przekonaniu Sądu, na podstawie obu tych wersji można odtworzyć stan psychiczny stron wobec siebie, można też niewątpliwie ustalić, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona, mieli wobec siebie dużo żalu i pretensji. Każde z nich miało inną wizję małżeństwa i wychowywania dziecka. Zdaniem Sądu, ta konstatacja ma najistotniejsze znaczenie z dowodowego punktu widzenia, jeśli chodzi o ustalenie wzajemnych, powtarzalnych zachowań stron nacechowanych złośliwością i wrogim stosunkiem do siebie.

Sąd nie miał wątpliwości, iż zeznania E. G., w których zarzucała oskarżonemu, iż ten od stycznia 2015 roku do 15 sierpnia 2017 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad nią, stanowią uprawniony, aczkolwiek subiektywny pogląd pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego wobec niej. Oczywistym dla Sądu jest, że E. G., jako kobieta, fizycznie słabsza od oskarżonego, nierzadko dotkliwiej odczuwała skutki awantur. Niemniej jednak, Sąd przyjął, że nie były to kłótnie o charakterze i nasileniu takim jak to przedstawiała oskarżycielka posiłkowa, według której jedynym inicjatorem i stroną atakującą był oskarżony.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wnikliwie i wszechstronnie z wykorzystaniem wszystkich źródeł dowodowych. Wyniki tego postępowania nie ujawniły w sposób jednoznaczny tego, by uznać M. G. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa znęcania się fizycznego i psychicznego nad pokrzywdzoną. Zaznaczyć należy, że znęcanie się jest jednak zachowaniem intencjonalnym, które wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego sprawcy (wyrok SN z dnia 21 X 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Tymczasem, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób twierdzić, że tylko oskarżony wywoływał kłótnie i prowokował reakcje E. G.. Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego Sąd miał na uwadze, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic, co do wartości poszczególnych źródeł dowodów. Nie można więc a priori zakładać, że większą wartość dowodową mają zeznania pokrzywdzonej, bądź świadków niż wyjaśnienia oskarżonego.

Analiza zeznań pokrzywdzonej E. G. nie była łatwa, relacje świadka były niezbyt obszerne, ale nacechowane emocjami i subiektywnymi odczuciami. Sąd nie dał wiary pokrzywdzonej co do umniejszania swojej roli w awanturach, które to prowokowała i zachowywała się podczas nich ordynarnie, jednocześnie umniejszając rolę swojego męża w utrzymaniu rodziny. Również powiązani rodzinnie z pokrzywdzoną świadkowie umniejszali jej rolę w awanturach. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były konsekwentne, rzeczowe, nadto zeznania świadków wskazują na to, że pokrzywdzona jest osobą, która otwarcie wyraża swoje niezadowolenie, a także jest osobą ekspresyjną i gwałtowną. Świadczą o tym m.in. relacje świadków: H. G. „Awantura była o nic. Pani E. ma takie tendencje, że w ciągu minuty potrafi się niezwykle nakręcić” (k. 170v), „[pokrzywdzona – przyp.] czasami jest wybuchowa” (k. 171), „o drobiazgi robiła awantury” (k. 171), P. W. (1) „(...) w naszych wspólnych kontaktach częściej widziałem, gwałtowność, słowotok, który trudno jest powstrzymać, niekontrolowane wypowiedzi, w czasie których pojawiały się epitety (...)” (k. 175v).

Pokrzywdzona skupiona na opisywaniu zachowania męża bezkrytycznie odniosła się do własnego postępowania, nie przyznawała, że wielokrotnie znieważała męża. Z zeznań pokrzywdzonej odczytać można konkretne pretensje jakie miała do oskarżonego, które zdawały się być siłą napędową jej zachowania.

Zeznania pokrzywdzonej E. G. Sąd uznał za wiarygodne w odniesieniu do opisywanych przez pokrzywdzoną zachowań oskarżonego. E. G. opisała relacje jakie panowały między nią a mężem w okresie podanym w zarzucie. Relacje te zostały opisane wyłącznie jednostronnie, bez wskazania zachowania pokrzywdzonej. Pokrzywdzona opisywała zachowanie oskarżonego, miała mu za złe, że daje jej zbyt mało pieniędzy, nie angażuje się wystarczająco w wychowanie córki, a także poświęca zbyt dużo czasu swojemu hobby. Pokrzywdzona w swoich zeznaniach wskazała, iż po raz pierwszy mąż popchnął ją na podłogę w 2002 roku, jednak nie zgłaszała tego faktu na policję. Opisała, iż oskarżony wielokrotnie rzucał w nią różnymi przedmiotami, np. kurtką, pilotem. E. G. wskazała, iż znęcanie się nad nią przejawiało się również ignorowaniem jej przez męża, nieodpowiadaniem na jej pytania oraz brakiem brania jej zdania pod uwagę. Zeznała ponadto, że oskarżony często nie odbierał od niej telefonów, ani nie odpisywał na wiadomości sms. Pokrzywdzona wskazała również, że podczas trwania małżeństwa było wiele sytuacji, gdy M. G. chciał się wyprowadzić, jednakże ona zawsze sprzeciwiała się temu blokując mu drogę wyjścia, prosząc aby został. Nie chciała rozłamu małżeństwa, chciała mieć pełną rodziną dla córki. Zeznania te odzwierciedlają wyjaśnienia oskarżonego, który opisał, że kiedy chciał opuścić mieszkanie by uspokoić sytuację, żona zamykała drzwi na klucz i nie pozwalała wyjść. Pokrzywdzona negowała kierowanie w stronę męża obelżywych słów, wyzywania go i obrażania. W późniejszych zeznaniach przyznała, że dochodziło do wymiany wulgaryzmów z obu stron. W tym zakresie Sąd daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, który wskazał, iż takie sytuacje miały miejsce podczas awantur. Przesądzając o tym Sąd kierował się nadto zeznaniami świadków, którzy wskazywali, że pokrzywdzona w ich towarzystwie potrafiła odezwać się do męża w sposób niestosowny. Zeznania pokrzywdzonej pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie w jakim opisują oni przyczyny konfliktów i kłótni. Bez wątplenia przyczyną kłótni były sprawy finansowe. Oskarżony jak i pokrzywdzona jako główną przyczynę wskazują niezgodność odnośnie finansów. E. G. zeznała, że otrzymywała na konto kwotę 1000-1500 złotych i z tej kwoty co tydzień musiała rozliczać się przedstawiając paragony. Wskazała, że mąż zarzucał jej rozrzutność i brak umiejętności wydawania pieniędzy. Podkreśliła, że mąż negował jej każdy wydatek i groził, że w kolejnym miesiącu nie dostanie ani złotówki.

Pokrzywdzona w swoich zeznaniach opisała sytuację z dnia 15 sierpnia 2017 r. Przyznała w przypływie gniewu na wiadomość o planach męża rzuciła w niego pluszakiem córki, co potwierdza opisywaną przez świadków gwałtowność pokrzywdzonej.

Rozważając wiarygodność zeznań pokrzywdzonej należy mieć na względzie E. G. koncentruje się na opisie działań podejmowanych przez oskarżonego pomijając z nich swój udział oraz swoją reakcję na działania męża.

Nadto oceniając zeznania pokrzywdzonej nie sposób było oprzeć się wrażeniu, iż pokrzywdzona nie tyle czuła się nękana, dręczona przez własnego męża, co dokonała samodzielnej oceny zachowania oskarżonego uznając, że należy je zakwalifikować jako znęcanie się na nią. Zgłoszenie na policję nastąpiło dopiero po awanturze z dnia 15 sierpnia, z wcześniejszych opisywanych przez pokrzywdzoną kłótni również nie posiada obdukcji na potwierdzenie swoich twierdzeń.

Należy też podnieść, że jedynie zeznania pokrzywdzonej E. G. i częściowo jej rodziny są jedynym dowodem, który mogłyby świadczyć o sprawstwie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Odnosząc się do zeznań K. K. (1), które miały wspierać wersję pokrzywdzonej, nie wniosły niczego nowego do sprawy, oprócz tego co Sąd ustalił w oparciu o relacje stron.

Świadek opisała awantury pokrzywdzonej i oskarżonego oraz padające wulgaryzmy względem siostry. K. K. (1) opisała ponadto sytuację używania przez oskarżonego przemocy fizycznej wobec żony, jednak sytuacja ta miała miejsce, kiedy córka N. G. miała 3 miesiące, a więc jest to wydarzenie sprzed okresy zarzutu. Świadek opisała relacje małżonków,

które zaobserwowała mieszkając z nimi w niektóre weekendy. Natomiast wiedzę o relacji małżonków z okresu, w którym z nimi nie przebywała, a także relację z sytuacji z dnia 15 sierpnia 2017 roku czerpała z przekazu pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu, zeznań świadka K. K. (1) zasługują na wiarę w części w jakiej znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym przez Sąd stanie faktycznym.

Świadek E. K. (1) – matka pokrzywdzonej zeznawała w postępowaniu przygotowawczym (k. 24) oraz w postępowaniu sądowym (k. 198-199). Świadek w okresie zarzutu często przebywała u E. i M. G., gdyż pomagała przy ich córce N.. W swoich zeznaniach opisała panującą między małżonkami sytuację. Przyznała, że wielokrotnie była świadkiem awantur między pokrzywdzoną i oskarżonym. Opisywane przez świadka awantury były głównie z powodów finansowych i sposobu postępowania odnośnie ich córki. E. K. (1) wspomina o sytuacjach duszenia przez oskarżonego pokrzywdzonej, jednak zdarzenie to miało mieć miejsce przed okresem zarzutu. Pod koniec swoich zeznań, świadek przytacza sytuację, w której doszło do szarpaniny między oskarżonym a pokrzywdzoną. Brak jest jednak szczegółów zajścia.

Zdaniem Sądu należy zwrócić uwagę, iż w relacji tego świadka brak jest opisu postępowania pokrzywdzonej, jej reakcji na zachowania oskarżonego. E. K. (1) opisuje zachowania między małżonkami nieobiektywnie, wyłączając z opisu zdarzeń negatywne zachowania pokrzywdzonej. Taka relacja świadka miała wspierać wersję pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu, zeznań świadka E. K. (1) zasługują na wiarę w części w jakiej znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym przez Sąd stanie faktycznym.

Zeznania świadka T. K., które miały wspierać wersję pokrzywdzonej nie wniosły niczego nowego do sprawy, oprócz tego co Sąd ustalił w oparciu o relacje stron.

Świadek nigdy nie był świadkiem przemocy oskarżonego wobec pokrzywdzonej. W swoich zeznaniach relacjonował przyczyny awantur i sytuacje, których nie był świadkiem, ale które zostały mu zrelacjonowane przez E. K. (1). Wskazał w jaki sposób E. G. rozliczała się z oskarżonym z powierzonych jej pieniędzy, a także jak oskarżony traktował córkę N.. Podobnie jak świadek E. K. (1) w swoich zeznaniach nie wskazuje zachowania E. K. (2).

W ocenie Sądu, zeznań świadka T. K. zasługują na wiarę w części w jakiej znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Nie można było oprzeć się wrażeniu, analizując zeznania E. K. (1), K. K. (1) oraz T. K., iż reprezentują oni interes E. G., o jej awanturach z mężem i jego zachowaniu dowiadywali się od E. G., czyniąc jednocześnie głównego winnego za wszelkie konflikty M. G..

Zeznania Z. G. są subiektywnym zrelacjonowaniem relacji jaka panowała między E. G. i M. G.. Świadek nie opisuje sytuacji, którym można by było nadać miano znęcania się. Matka oskarżonego nie była świadkiem żadnych takich zachowań. W swoich zeznaniach skupiła się na charakterze pokrzywdzonej i jej często nietaktownym zachowaniu u nich w domu oraz niestosowych zachowaniu względem córki N.. Z. G. nie była naocznym świadkiem zajścia z 15 sierpnia 2017 r.

Nie można było oprzeć się wrażeniu, analizując zeznania J. G. (1), iż nie był on świadkiem agresywnych zachowań syna wobec swojej synowej. Ojciec oskarżonego nie obył naocznym świadkiem awantur między oskarżonym a pokrzywdzoną. W swoich zeznaniach skupił się na opisie panującej między nimi relacji oraz, podobnie jak świadek Z. G., opisie spraw finansowych, opieki nad córką. Wskazał, że pokrzywdzona uważa, że M. G. zarabia zbyt mało i przez to ona musi pracować.

W ocenie Sądu, zeznania świadków Z. i J. G. (1) zasługują na wiarę w części w jakiej znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Poza przybliżeniem relacji panującej w małżeństwie pokrzywdzonej i oskarżonego, nie wnoszą wiele do sprawy.

Zdaniem Sądu, zeznania członków rodziny stron, tj. K. K. (1), E. K. (1), T. K., Z. G. oraz T. G. są bardzo subiektywne. Na podstawie zeznań nie sposób było ustalić, którzy świadkowie przedstawiali w pełni wiarygodną wersję zdarzeń,



albowiem świadkowie nie byli obecni podczas większości kłótni stron, swoją wiedzę czerpali z relacji jednej ze stron konfliktu.

W konsekwencji, zeznania świadków równoważą się, świadkowie reprezentują interes właściwej dla nich najbliższej osoby i dlatego są jak najbardziej zainteresowani rozstrzygnięciem niniejszego postępowania.

Sąd uznał zeznania świadków tj. H. G., J. M., R. K. oraz P. W. (1) za wiarygodne, w tym sensie, że odwoływali się do wiedzy zaczerpniętej od stron konfliktu. Świadców Ci opisali zaobserwowane zachowania oskarżonego i pokrzywdzonej względem siebie i innych ludzi. Świadców J. M., R. K. i P. W. (1) nie odnosili się do wydarzenia z 15 sierpnia 2017 r., natomiast wiedza świadka H. G. na ten temat pochodził z obydwu stron postępowania.

Zeznania postronnych świadków nie odnoszą się w żaden sposób do przemocy psychicznej i fizycznej oskarżonego wobec pokrzywdzonej E. G., wręcz ją negują. Podkreślić należy, że żadna ze wskazanych osób nie widziała ani nie słyszała jakiegokolwiek awantury domowej, przepychanek, agresji słownej, itp. Świadców widzieli natomiast zachowania pokrzywdzonej i oskarżonego w sytuacjach związanych ze wspólnymi odwiedzinami, podczas, których nie zauważyli konfliktu pomiędzy małżonkami. Jedynie świadek P. W. (1) był świadkiem niestosownego zwracania się pokrzywdzonej do oskarżonego, A świadek H. G. podała, że pokrzywdzona miała wybuchowy charakter.

Zeznania świadka M. Z., zdaniem Sądu, nie miały znaczenia na rozstrzygnięcie, nie miała ona bowiem bezpośrednich wiadomości w sprawie. Świadek swoje relacje na temat stosunków pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym i ich problemach czerpała wyłącznie z udzielanych jej informacji przez strony.

Istotną okolicznością jest to, że procedura „niebieskiej karty” została wszczęta przez pokrzywdzoną dopiero po wydarzeniu z dnia 15 sierpnia 2017 r., które jednak nie zostało objęte zarzutem. Oznacza to pośrednio, w ocenie Sądu, że z codzienne zachowania oskarżonego, z którym pokrzywdzona zamieszkiwała nie były tak drastyczne, aby w całokształcie ich oceny mówić o regularnym, powtarzalnym znęcaniu się nad żoną, którego istotą jest wykorzystywanie własnej przewagi fizycznej i psychicznej nad pokrzywdzoną. Co więcej, z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżony wielokrotnie próbował się wyprowadzać, co pokrzywdzona skutecznie powstrzymywała.

Sąd częściowo uznał za wiarygodne zeznania małoletniej N. G. (k. 263-264) z uwagi na opinię psychologa wskazującą, iż zeznania tego świadka nosiły bardzo wyraźne cechy nieświadomego wpływu matki jako rodzica wiodącego. Sąd dał wiarę tym zeznaniom w części w jakiej mają one odzwierciedlenie w ustalonym stanie faktycznym.

W ocenie Sądu relacje pokrzywdzonej i jej rodziny nie stanowią wystarczającej podstawy do sformułowania wniosku, iż oskarżony faktycznie zrealizował swym zachowaniem wobec żony znamiona występku z art. 207 § 1 k.k. w okresie objętym a/o. Analiza zeznań pokrzywdzonej pokazuje wprawdzie w jaki sposób nawarstwiały się pomiędzy nimi nieporozumienia w czasie trwania ich małżeństwa, w znacznej części wynikające ze zmiany ich obojga nastawienia do partnera i wygaśnięcia łączących ich więzi emocjonalnych oraz braku odpowiedniej komunikacji pomiędzy nimi w zakresie wyrażania swych potrzeb oraz oczekiwań wobec drugiej osoby, aczkolwiek opisywane przez nią sytuacje i zachowania oskarżonego w ocenie Sądu nie świadczą o wymaganym dla przypisania M. G. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. zachowaniu w okresie wskazanym przez oskarżyciela publicznego.

Jako fachową i nie budzącą wątpliwości Sąd uznał także opinię sądowo-psychologiczną sporządzoną przez biegłą z zakresu psychologii P. W. (2) celem oceny zdolności małoletniej do spostrzegania, zapamiętywania o odtwarzania spostrzeżeń. Z opinii tej wynika m.in., iż analiza dostępnego materiału wskazuje, że zdolności N. G. w zakresie spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów oraz zjawisk są zasadniczo prawidłowe.

Pozostały materiał dowodowy ujawniany w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., a nieomówiony powyżej, nie był kwestionowany. Wyżej omówiona opinia, jak zostało zasygnalizowane spełnia wymogi ekspertyzy biegłych, o których mowa w art. 200 § 2 k.p.k., jest pełna, jasna i bezsprzeczna. Opinia została wykonana przez uprawnionych biegłych w pełni rzetelnie i profesjonalnie. Protokoły z czynności procesowych, dokumenty, czy inna dokumentacja, Sąd ocenia jako sporządzone przez uprawnione osoby zgodnie ze wskazaniem procedury. Dokumenty

te nie były kwestionowane przez strony. Karty karne są (k. 65, 258) natomiast odzwierciedleniem uprzedniej postawy oskarżonego wobec norm prawa karnego.

Pozostałe przeprowadzone w sprawie dowody nie pozwalają natomiast na skuteczne zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego M. G., który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występkę znęcania się. Ponadto, jak wskazuje część postronnych świadków, oskarżony ma opinię osoby grzecznej, taktownej i równoważonej emocjonalnie.

Jak wynika z akt sprawy policja nigdy nie interweniowała w mieszkaniu E. i M. G.. Niebieska karta została założona dopiero po wydarzeniu z dnia 15 sierpnia 2018 r. Pośrednio można wnioskować z tego, iż awantury, kłótnie jakie odbywały się między małżonkami nie były tak drastyczne, aby w całokształcie oceny sytuacji mówić o regularnym znęcaniu się nad E. G.. Na uwagę zasługuje również fakt, iż żaden z sąsiadów, a nawet rodzina pokrzywdzonej, która zeznała, że była świadkiem awantur między małżonkami nigdy nie wezwali policji. Znajomi pary w swoich zeznaniach nie wskazują, aby w ich towarzystwie odbywały się kłótnie pokrzywdzonej i oskarżonego. Trudno mówić też o przemocy werbalnej, gdyż jak wskazali świadkowie to E. G. kierowała wobec męża negatywne komentarze.

W tym miejscu należy wskazać, że dla stwierdzenia sprawstwa i winy (potwierdzenia zarzutu) niezbędne jest posiadanie dowodu przeciwnego – i to takiego, któremu można przypisać walor bezspornego, niebudzącego wątpliwości i wiarygodnego, w świetle którego wersja podawana przez oskarżonego nie może się ostać, bądź staje się po prostu niewiarygodna.

Reasumując wskazać należy, że kierując się zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. nakazującą rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd uniewinnił M. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k.

Mając na uwadze wskazane rozważania Sąd uznał, iż zarówno wina, jak i sprawstwo oskarżonego nie zostały w toku postępowania udowodnione w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie karnym procesową zasadą domniemania niewinności winę należy udowodnić, a nie tylko i wyłącznie uprawdopodobnić. W tej kwestii jednoznacznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, w którym stwierdził, że: „istota domniemania niewinności sprowadza się jak wiadomo do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a "przeciwnie" musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo w art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygać niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od jakichkolwiek wątpliwości”.

Odpowiedzialności karnej z art. 207 § 1 k.k. podlega ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny.

Warto przypomnieć, że w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że pojęcie „znęca się” należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. (por. wyrok SA w Krakowie, II Aka 40/98, KZS 1998, z. 4-5, poz. 53). Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej.

Zadawanie cierpień moralnych, psychicznych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek nie będzie stanowiło „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. skoro nie miały one charakteru działań „dotkliwych” i „ponad miarę”, a więc swą intensywnością wykraczających poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej. Kryterium podmiotowo-przedmiotowe zachowania się sprawcy,

wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), na pewno nie może ograniczać się tylko do systematyczności lub zwartego czasowo lub miejscowo zdarzenia, jeżeli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobista, godność osobista, mienie) – por. wyrok SN z dnia 24 października 2000r. WA 37/00.

Ponosząc powyższe zapatrywanie określające byt przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu nie można było podzielić poglądu oskarżyciela publicznego, iż zachowanie oskarżonego względem wskazanej pokrzywdzonej przybrało postać przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Nadto, brak innych dowodów na okoliczność znęcania się, a także zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., nakazuje przyjąć, że do znęcania się nie dochodziło.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego w okresie objętym zarzutem nie przybierało postaci znęcania psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzoną E. G., lecz było reakcją na panujący między małżonkami konflikt. Zachowanie oskarżonego wespół z oceną zachowania się pokrzywdzonej, nie nosiły znamion rażącej dysproporcji w zachowaniu oskarżonego względem postawy pokrzywdzonej, która to prowokowała kłótnie, kierowała w jego kierunku wulgarne słowa, a także szarpała, kiedy oskarżony chciał się wyprowadzać. Nie sposób ustalić winy oskarżonego, ciągłości i powtarzalności zachowań, które miałyby znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Należy zauważyć, że każda ze stron konfliktu przedstawiała swoją wersję zdarzeń i subiektywnie oceniła relacje panujące między nimi. W przekonaniu Sądu, na podstawie obu tych wersji można odtworzyć stan psychiczny stron wobec siebie, można też niewątpliwie ustalić, że obydwójce mieli do siebie dużo żalu i wzajemnych roszczeń odnośnie życia małżeńskiego. Strony przejawiały to wrogim nastawieniem wobec siebie, nacechowanym dużą złośliwością. Ponadto pokrzywdzona nie pozostaje i nie pozostawała w żadnym stosunku zależności od oskarżonego, jest osobą samodzielną, niezależną od niego finansowo – obecnie pracuje, otrzymuje pomoc od swoich rodziców. Należy również wspomnieć, że między małżonkami panuje rozdzielność majątkowa. W żaden sposób Sąd nie dostrzegł, by oskarżony dominował nad pokrzywdzoną, miał psychiczną przewagę.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że postawa pokrzywdzonej, okoliczności, że pokrzywdzona często była prowodyrem kłótni, używała wobec oskarżonego wulgaryzmów, również szarpała go uniemożliwiając mu wyjście z domu, a także brak postaci zamiaru po stronie oskarżonego charakterystycznej dla przestępstwa znęcania spowodował przekonanie Sądu o braku w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa znęcania w stosunku E. G..

Reasumując wskazać należy, że kierując się zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. nakazującą rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd uniewinnił M. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k.

Sąd orzekł o kosztach stosownie do treści art. 624 § 1 k.p.k. zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Stąd też, orzeczono jak w sentencji wyroku.